

Magdalena Ledwoń

Smoczki, butelki i pieluchy

– na progu przedszkola
czas powiedzieć im: *pa, pa!*



Nie jest tajemnicą, że dziecko wprowadzane w realia przedszkolne odczuwa stres, ponieważ musi zaadaptować się do nowych warunków występujących w otoczeniu. Reakcja organizmu na ten rodzaj bodźca może mieć wiele obliczy, przy czym najmniej pożądane są te, które nastawione są na wycofanie z niewygodnej, niekomfortowej dla dziecka sytuacji. I takich właśnie następstw najbardziej obawiają się rodzice i wychowawcy. Ale wcale nie musi tak być. Pójście do przedszkola nie musi mieć wcale skutków w postaci negatywnych reakcji emocjonalnych. Jeśli dziecko otrzyma od rodzica mądre wsparcie przed wyjściem do przedszkola i na początku uczęszczania tam, będzie potrafiło samo pokonywać trudności i nabyte nowe umiejętności sprzyjające poznaniu swoich mocnych stron oraz swojej wartości.

Samodzielność

Wielkim krokiem w kierunku nabywania dojrzałości przedszkolnej jest wyposażenie dziecka w umiejętności wykonania podstawowych czynności samoobsługowych. Braki w dziedzinie samodzielności są źródłem dużego stresu. Dzieci często czują się gorsze i sfrustrowane, gdy cała grupa czeka ubrana, a one w dalszym ciągu mają problemy z założeniem butów lub kurtki. Czasem odczuwają lęk przed porzuceniem (*Jestem nieubrany, więc zaraz mnie zostawią i sobie pójdą*). Należy wyjaśnić dziecku, że ma prawo prosić o pomoc dorosłego, gdy ma trudności z zawiązaniem sznurówek (a najlepiej zadbać, aby miało buty zapinane na rzepy) czy zasunięciem zamka. Ale nie może biernie czekać, aż ktoś je ubierze. Jeśli samo to zrobi, będzie samodzielne. Kwestie te należy omówić obrazowo z rodzicami podczas zebrań wstępnych – poprzedzających przyście dziecka do przedszkola.

Pieluchy

Kolejną ważną kwestią jest opanowanie samodzielnego korzystania z toalety. Dziecko w wieku trzech lat powinno sygnalizować tego rodzaju potrzeby. Nie musi wycierać sobie pupy, ale powinno zgłaszać sytuacje, w których będzie potrzebowało pomocy. Ponadto jeśli nie opanowało sztuki załatwiania potrzeb fizjologicznych w dostatecznym stopniu, rodzic powinien poinformować o tym nauczyciela. Jeśli opisze mu symptomy wskazujące na to, że jego dziecko odczuwa potrzebę fizjologiczną i poprosi o czujność w tej materii, może mieć pewność, że nauczyciel dołoży wszelkich starań, aby proces nauki korzystania z toalety kontynuować.

Zgodnie z przepisami sanitarnymi toalety w przedszkolach mogą być koedukacyjne. Należy uwrażliwić dzieci na to, że wszyscy, którzy korzystają z toalety, mają obowiązek zachować ją w czystości. Synka trzeba nauczyć podnosić deskę przed skorzystaniem z ubikacji, córeczka powinna natomiast zwracać uwagę na czystość deski toaletowej, zanim na nią usiądzie.

Zachęcam również do wypracowania z dzieckiem nawyków w zakresie higieny osobistej. Umiejętność dokładnego mycia rąk i wytłumaczenie, dlaczego należy dbać o czystość dłoni w określonych sytuacjach pomoże uniknąć infekcji oraz chorób pasożytniczych, tak częstych w przedszkolu.

Smoczki i butelki

Często się zdarza, że rodzice przynoszą do przedszkola smoczek, aby dziecko mogło się przy nim uspokoić. Jest to bardzo zły pomysł. Przypominam, że przedłużony okres ssania smoczka powoduje wady wymowy oraz poważne

wady zgryzu. To powinno być głównym powodem, dla którego rodzice zdecydują jak najwcześniej znaleźć inny sposób na uspokojenie dziecka. Przedszkole nie jest miejscem, w którym stosuje się tego typu działania dla pokonywania trudności emocjonalnych. Dziecko powinno zostać odczone korzystania z tych pomocy na kilka miesięcy przed pójściem do przedszkola. Jeśli te dwa wydarzenia zbiegną się w czasie, zaręczam, że katastrofa będzie murowana. Te dwie stresujące sytuacje w jednym czasie na pewno odbiją się negatywnie na poczuciu bezpieczeństwa malucha. Koniecznie należy to rodzicom uzmysłowić.



Pomocne w oduczeniu korzystania z pieluchy, a także ze smoczków i butelek okazały się mogą dwie książeczki: „Nocnik Pomocnik. Książeczka pomagająca pożegnać się z pieluchą” oraz „Smoki-obiboki. Książeczka pomagająca pożegnać się ze smoczkami i z butelką”. Zachęcam do sięgnięcia po nie – jako mama i jako nauczyciel edukacji przedszkolnej. Znając bowiem problemy adaptacyjne (których część stanowią dwa wyżej przeze mnie omówione) z dwóch perspektyw, dołożyłam wszelkich starań, aby pomóc tymi bajkowymi tekstami nie tylko maluszkom, ale także ich rodzicom w osiągnięciu tego, co nazywamy dojrzałością przedszkolną.

Nauczycielom i wychowawcom życzę samych sukcesów podczas dni adaptacyjnych, a także radości z tego, że już niebawem będą mieć realny wpływ na kształtowanie charakterów kolejnego rocznika przedszkolaków. ■



Magdalena Ledwoń – nauczyciel wychowania przedszkolnego. W codziennej pracy z dziećmi wykorzystuje ruch oraz aktywne metody zdobywania doświadczeń w działaniu. Prywatnie mama trójki dzieci.

Łatwa adaptacja w trzech krokach:

1

wejdź na stronę internetową naszego sklepu

2

zamów książeczki dla wszystkich dzieci zaczynających przedszkole

3

rozdaj je rodzicom jeszcze przed wakacjami